



# Biuletyn

## Koła Miłośników Dziejów Grudziądza



*Wincenty Witos*

Rok IV: 2006

Data odczytu: 22.2.2006

Numer 7 (81)

Data wydania: 22.2.2006

mgr Stanisław Poręba

### Związki Wincentego Witosy (1874-1945) z Grudziądzem

W 2004 r. minęła 130. rocznica urodzin, a w 2005 r. – 60. rocznica śmierci rolnika, wybitnego polityka i działacza ruchu ludowego Wincentego Witosy (1874-1945).

W latach poprzedzających I wojnę światową na łamach „Gazety Grudziądzkiej”, często ukazywały się artykuły i notatki o rozwoju ruchu ludowego w Galicji i działalności parlamentarnej posłów ludowych w Wiedniu. Wśród nazwisk galicyjskich przywódców ruchu ludowego często powtarzało się nazwisko Wincentego Witosy. Bez przesady można powiedzieć, że dzięki „Gazecie Grudziądzkiej”, nazwisko jego stało się także znane na ziemiach zaboru pruskiego.

W pierwszych latach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Wincenty Witos oficjalnie jako premier rządu odwiedził Grudziądz dwa razy. Datę pierwszych odwiedzin – 9 września 1920 r., ustalił niedawno dr Jerzy Krzyś. Dokładna data drugich odwiedzin nie jest znana. Być może będzie ją można znaleźć w rocznikach ówczesnej prasy grudziądzkiej....

Piętnaście lat po pierwszej wizycie W. Witosy w Grudziądzu, w 1935 r., redaktor Albin Nowicki przeprowadził wywiad z ówczesnym prezydentem miasta Grudziądza, inż. Józefem Włodkiem. Oto fragment tego wywiadu, dotyczący W. Witosy:

*„Następuje pierwszy przyjazd do Grudziądza premiera Witosy, który przybywa głównie w celu inspekcji tworzących się oddziałów ochotniczych. Przyjazd jego nie jest pozbawiony pewnego nieporozumienia. Bawiąc osobiście na posiedzeniu Ministerialnej Rady Apropowizacyjnej w Poznaniu, otrzymuję uwiadomienie od wiceministra b. Dzielnicy Pruskiej dr. Janty-Połczyńskiego, iż w dniu następnym przybędzie do Grudziądza premier. Powróciłem natychmiast do Grudziądza, gdzie przybywszy późną nocą, zastałem uwiadomienie, iż o 6. rano przybywa premier Witos: powitanie nastąpić ma na dworcu. O godz. 6 rano na dworcu oczekują premiera przedstawiciele władz, generałowie, kompania honorowa z orkiestrą i sztandarem oraz sporo społeczeństwa. Nadchodzi pociąg; muzyką wita szefa rządu hymnem narodowym; nikt nie wychodzi; muzyką gra dalej; nareszcie otwierają się drzwi wagonu salonowego i wychodzi wojewoda, śp. Jan Brejski, który wyraża wobec mnie zdziwienie, że powitanie odbywa się o godzinie 6, podczas gdy miała być wiadomość telefoniczna, iż przyjazd nastąpi wprawdzie o godz. 6, ale powitanie miało być o 8, i oświadczył, że szef rządu śpi. Szybko daję o tem znać orkiestrze, która przestaje grać. Po kilkunastu minutach szef rządu wychodzi z wagonu i odbywa się właściwe uroczyste powitanie”.*

A tak opisał W. Witos jedną ze swoich „wizyt” w Grudziądzu, w książce „Moje wspomnienia” (Warszawa 1990, t. 2 ss. 131-132): „W Grudziądzu przyjąłem liczne delegacje polskie i niemieckie, przedstawiciele władz, duchowieństwa, wojskowości, chłopów, robotników, mieszczan, kupców, rzemieślników itp. W przeciwieństwie do innych miejscowości, przedstawiciel NPR [Narodowa Partia Robotnicza] stanął na gruncie ogólnym, a jego rozumne przemówienie było nacechowane nie tylko troską o robotnika, ale w pierwszym rzędzie o państwo. Ze sprawozdania mi przedłożonego można było widzieć, jak Grudziądz, jedno z najbardziej zniemczonych miast, od czasu objęcia go przez władze polskie zupełnie

się zmienić. Obecnie już znaczną większość stanowi tam ludność polska, a proces odniemczania idzie coraz szybciej.

Niedawni jeszcze panowie Grudziądzka, Niemcy, czując grunt usuwający się im spod nóg, starali się mącić i wywoływać niesnaski pomiędzy Polakami. W tej robocie, według opinii p. Brejskiego, może bezwiednie pomagali im różni separatyści, robiąc niejednokrotnie niewłaściwe posunięcia, byle dokuczyć znie-nawidzonemu Piłsudskiemu. Wynikiem tej roboty był bunt wojskowy w garnizonie grudziądzkim, który się zakończył kilkoma ofiarami i ujawnieniem intryg dość licznych jednostek.

Silnie zniemczony został także powiat grudziądzki, a najwięcej okolice samego miasta. Najbliższe zaś wsie, które powstały na rozparcelowanej ziemi dworskiej, należącej do Polaków, były wyłącznie przez Niemców zamieszkałe. Miejscowi ludzie mówili, że w czasie targów i jarmarków nie słyszało się już w Grudziądzu polskiego języka. W czasie mojego tam pobytu znaczna część Niemców już się wyprowadziła, a ich miejsce zajęli osadnicy z Królestwa i Małopolski. Umyslnie odwiedziłem kilka kolonii. Wszyscy osadnicy byli zadowoleni ze stosunków gospodarczych, choć się krzywili na uciążliwe przepisy i wysokie ich zdaniem opłaty.

Przy sposobności zwiedziłem zakład graficzny i drukarnię p. Kulerskiego, zaproszony przez niego. Przedstawiając mi potwierdzenie notarialne, twierdził, że jego pismo „Gazeta Grudziądzka”, założona i prowadzona wśród najcięższych warunków za rządów niemieckich i w zniemczonym Grudziądzu, doszła do nakładu wynoszącego około stu tysięcy egzemplarzy. Obecnie była zaledwie kilkanaście tysięcy. Ludzie pracujący u p. Kulerskiego zdążyli mi powiedzieć, iż powodem tak wielkiego spadku nakładu - tak bardzo popularnego i pożytecznego pisma-są grzechy polityczne, jakich się p. Kulerski w czasie wojny światowej miał dopuścić. Był on przez dłuższy czas posłem do parlamentu niemieckiego i jakoby w czasie wojny skłaniał się ku Niemcom. O tę sprawę toczyło się też kilkanaście procesów, już przed sądami polskimi, na skutek skarg wnoszonych przez p. Kulerskiego przeciw atakującym go endekom. Nigdy się naprawdę nie dowiedziałem, kto w tej sprawie miał słuszość. Jego oskarżyciele zarzucali mu służalstwo wobec Niemców, jeżeli nie zdradę narodu, on się przysięgał na wszystko, że swoją taktyką uczynił Polsce ogromną przysługę.”

Obie wizyty Wincentego Witosa w Grudziądzu, jako premiera miały miejsce w okresie jego pierwszego premierostwa, czyli między lipcem 1920 r., a wrześniem 1921 r. Na Pomorze przyjeżdżał nie tylko w celu inspekcji oddziałów ochotniczych zwanych **Zachodnią Strażą Obywatelską**, których **Komenda Główna** mieściła się w Grudziądzu. W czasie tych przyjazdów interesował się również sprawami rozwoju pomorskiego ruchu ludowego. Sam był bowiem czołowym przywódcą największej w ówczesnej Polsce partii chłopskiej - **Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”**. A Pomorze było w tym okresie terenem organizowania się struktur tego stronnictwa, w postaci kół wiejskich, zarządów powiatowych i Zarządu Wojewódzkiego, z tymczasową siedzibą w Toruniu. Później siedzibę tego Zarządu przeniesiono do Tuszewa k. Grudziądzka, do gmachu Zakładów Graficznych W. Kulerskiego. Witos znał osobiście czołowych przywódców ruchu ludowego na Pomorzu. Po raz pierwszy spotkał się z nimi 15 lutego 1920 r. na I Wszechdzielnicowym Kongresie Ludowców w Warszawie. Uczestnikiem Kongresu był m. in. W. Kulerski, który reprezentował na nim działającą od 1912 r. w Grudziądzu - **Katolicko-Polską Partię Ludową**. Zgłosił on przystąpienie swojej partii do PSL „Piast”.

Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego „Gazeta Grudziądzka”, jej dodatki oraz inne pisma W. Kulerskiego wiele pisały o działalności politycznej Wincentego Witosa. W całości drukowały jego mowy i interpelacje poselskie, publikowały wywiady z nim. Przedrukowały poza tym jego artykuły publicystyczne, publikowane w innych pismach ludowych. Kilkakrotnie do dodatków „Gazety” dołączane były portrety Witosa .

Od 1924 r. do mniej więcej 1937 r. Wincenty Witos był stałym współpracownikiem „Gazety Grudziądzkiej”. Artykuły i korespondencje publikował rzadko pod własnym nazwiskiem, a przeważnie pod kryptonimami: **W, W.W. i ST**.

W okresie pobytu na emigracji używał w „Gazecie”, - co ustaliła policja, pseudonimu „**Jan Wolny**”.

W okresie słynnego procesu brzeskiego w Warszawie (1931-1932), w którym oskarżeni byli działacze tzw. **Centrolewu**, a wśród nich i Wincenty Witos, „Gazeta Grudziądzka” broniła ich przed atakami pism sanacyjnych i prorządowych. W. Kulerski i ówczesny redaktor naczelny „Gazety” ks. Józef Panaś byli świadkami obrony na tym procesie. Numery „Gazety” ze sprawozdaniami z procesu były często konfiskowane na wniosek ówczesnego grudziądzkiego. starosty grodzkiego i powiatowego.

W 1937 r. przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu odbył się proces przeciwko redaktorom „Gazety Grudziądzkiej” z powodu wydania broszury „Wincenty Witos” (Grudziądz 1936). Była ona bezpłatnym dodatkiem do „Gazety” (nr 124 z 21 X 1936) i wydana została w nakładzie 32 000 egz. Na okładce nie wymieniono autora broszury. Nakład broszury został skonfiskowany w całości na wniosek grudziądzkiego starosty. Przed sądem za jej wydanie odpowiadali: wydawca Witold Kulerski i red. odpowiedzialny Ignacy Gołaś. Sąd interesował się również autorem broszury. Oskarżeni podali, że jej autorem jest „nieznany im nauczyciel. J. Marcinkowski...”.

Dzisiaj wiemy, że napisał ją prawnik i działacz ruchu ludowego **Józef Marcinkowski** (1905-1989?), związany z Krakowem. Broszura była poszerzoną wersją jego broszury „Wincenty Witos” (Kraków, ok. 1930 r.), liczącej 10 str., wydanej pod kryptonimem **J. M.**

Żadna z bibliotek na terenie Polski nie posiada w swoich zbiorach egz. broszury „Wincenty Witos”. (Grudziądz 1936). Stąd też nic nie można napisać o jej treści... .

Po 1921 r. W. Witos przyjeżdżał wiele razy do Grudziądza.

W dniu 21 stycznia 1924 r. przyjechał do Grudziądza na zaproszenie W. Kulerskiego. W czerwcu 1925 r. uczestniczył w Wojewódzkim Zjeździe PSL „Piast” w Grudziądzu. Zachowała się fotografia grupowa z tego zjazdu. Widać na niej m. in. W. Witos, W. Kulerskiego i red. naczelnego „Gazety Grudziądzkiej” R. Wasilewskiego.

W dn. 13 grudnia 1925 r. w Grudziądzu przebywali jako delegaci Zarządu Głównego PSL „Piast”, posłowie: Alfons Erdman oraz Andrzej Witos, brat Wincentego Witos.

W dn. 29 czerwca 1933 r. W. Witos przebywał w Grudziądzu i Owczarkach k. Grudziądza jako gość W. Kulerskiego.

W „Gazecie Grudziądzkiej”, nr 6 z 14 I 1936 r. został przedrukowany art. dr. Michała Janika „Wincenty Witos a państwo polskie”, poprzednio drukowany w „Piaście” (Kraków).

W. Witos odwiedzał też niektóre miejscowości pow. grudziądzkiego. Wielokrotnie przebywał w Radzynie i okolicy. Mieszkali tam jego znajomi- rodzina Stańco. Chodzi tu o Marcina Stańco (1873 - 1945) i jego synów: Stanisława (1906-1964) i Józefa (1912 - 1942). Byli rolnikami i lokalnymi działaczami ruchu ludowego. Związani byli z PSL „Piast”, później SL. Pochodzili z okolic Żywca. Po raz ostatni odwiedził ich w czerwcu 1933 r. Prowadził z nimi korespondencję w czasie pobytu na emigracji w Czechosłowacji.

Tragiczne były losy Józefa Stańco, rolnika w Radzynie-Wybudowanie. W 1939 r. walczył jako żołnierz 165 pp z Niemcami. W okolicach Warszawy dostał się do niewoli. Przebywał w obozie jenieckim, później był robotnikiem rolnym na terenie Niemiec.

W 1941 r. radzyńscy Niemcy oskarżyli go fałszywie o zamordowanie sąsiada-Niemca. Aresztowano go i przewieziono do Grudziądza, gdzie sąd skazał go na karę śmierci. Wyrok został wykonany we Wronkach (Wielkopolska) - 11 marca 1942 r. ... .

Tylko Radzyn (obecnie Radzyń Chełmiński) uczcił pamięć o Wincentym Witosie. W latach 80. w okolicach miasteczka wybudowano jego pomnik, projektu Ziemowita Maślanki. Jedna z ulic Radzyna nosi imię Wincentego Witos.

Smutne to, że w Grudziądzu głucho o Wincentym Witosie. Nie ma ulicy jego imienia. Nie ma też żadnej tablicy pamiątkowej poświęconej jego pamięci...

### Literatura:

- B. Halbert, Nad wspomnieniami Wincentego Witosa, „Zielony Sztandar”, 1983, nr 90, s. 8.  
T. Kisielewski, Przywództwo w ruchu ludowym, „Zielony Sztandar”, 1984, nr 8, s. 8, nr 10, s. 10.  
S. Poręba, Wincenty Witos a Grudziądz, „I K P” [wyd. A,B, C], 1984, nr 25, s. 6, nr 29, s. 6.  
Prawda o Wincentym Witosie, „Zielony Sztandar”, 1984, nr 9, s. 4.  
S. Rapala, Przedpłata na „Dzieła” W. Witosa, „Zielony Sztandar”, 1984, nr 6, s. 5.  
Witos Wincenty (1874-1945), [w:] Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego. Makieta, Warszawa 1989, ss. 430-433.  
Witos Wincenty (1874-1945), [w:] Wielka Encyklopedia Powszechna PWN, Warszawa [1969], t. 12, s.365.  
H. Wiśniewski, Wierchosławickie muzeum, „Zielony Sztandar”, 1980, nr 86, ss. 6-7.  
Cz. Wycech, Wincenty Witos w świetle własnej twórczości pisarskiej, Warszawa 1983.  
A. Zakrzewski, Wincenty Witos, chłopski polityk i mąż stanu, [Warszawa 1982].

### Ważniejsze książki W. Witosa.

- Mowa o reformie rolnej – 6 czerwca 1919 r., (1919).
- O celach polityki ludowej, (1923).
- Gdzie jest zbrodnia i kto jest zbrodniarzem?, (1925).
- Chłopi polscy! Czytajcie! Rozważajcie! Postanówcie!, (1926).
- Wybór pism i artykułów, (1939).
- Wybór pism i artykułów, (1946).
- Moje wspomnienia, (Paryż 1964-1965), t. 1-3.
- Moja tułaczka (1967).
- Dzieła wybrane (1988-1991), t. 1-3, [t.4-5- nie wyszły drukiem...].



W. Witos w Grudziądzu (czerwiec 1925)

(L.B.S.)

---

**Redakcja:** Tadeusz Rauchfleisz, KMDG. Logo KMDG wykonał Grzegorz Rygielski.